

JAROSŁAW SZYMANEK

KONSTITUCJONALIZACJA PRAWA DO WOLNOŚCI MYŚLI, SUMIENIA, RELIGII I PRZEKONAŃ

Obowiązująca Konstytucja – jak każda zresztą ustawa zasadnicza państwa aspirującego do miana nowoczesnego, a zwłaszcza demokratycznego – potwierdza istnienie, a przede wszystkim prawną ochronę wolności religijnej (wolności sumienia i wyznania). Jest to ze wszech miar zrozumiałe, skoro dziś śmiało już można powiedzieć, że „istnieje wiążący prawnie uniwersalny wzorzec prawa do wolności myśli, sumienia i religii”¹. Wzorzec ten określają, mówiąc w największym skrócie, regulacje międzynarodowe, tak o charakterze globalnym, jak i regionalnym, które z wolności sumienia i wyznania uczyliły swoisty standard, albo – w jeszcze innym ujęciu – konieczny element ładu prawnego². Ten standard albo element jest obecnie recypowany (w bardziej lub mniej udanej postaci) przez znakomitą większość systemów prawnych świata, co z jednej strony odpowiada tendencji do jego uniwersalizacji, z drugiej zaś postrzeganiu tej wolności już nie tylko w kategoriach prawa obywatelskiego, ale przede wszystkim prawa człowieka³. Jednak obok swoście pojmowanej pandemizacji wolności sumienia i wyznania, a więc globalnego rozprzestrzeniania się przestrzeni, w której wolność ta jest potwierdzana i gwarantowana, następuje równoczesny proces standaryzacji czy

¹ A. Łopatka, *Prawo do wolności myśli, sumienia i religii*, Warszawa 1995, s. 9.

² Por. J. Szymanek, *Prawna regulacja wolności religijnej*, „Studia Prawnicze” 2006, nr 2, s. 5 n.

³ Por. M. Winiarczyk-Kossakowska, *Wolność sumienia i religii*, „Studia Prawnicze” 2001, nr 1, s. 25.

też uniformizacji tej wolności. Stąd też wolność sumienia i wyznania, choć jeszcze nie tak dawno temu wyrażana w bardzo rozmaitych warstwach słownych i co się z tym wiąże odmiennie pojmowana, dziś jest już ujmowana raczej jednolicie w formule poręczającej „prawo do wolności myśli, sumienia i religii”. W takiej właśnie postaci implementują to prawo akty prawa międzynarodowego, w tym o tak rezonansowym odbiorze, jak: Powszechna Deklaracja Praw Człowieka, Międzynarodowy Pakt Praw Cywilnych i Politycznych, Europejska Konwencja o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności, Konwencja o Prawach Dziecka czy wreszcie Karta Praw Podstawowych Unii Europejskiej⁴.

Mającą powszechne zastosowanie formuła, mówiąca o „prawie do wolności myśli, sumienia i religii”, redukuje możliwości odmiennego interpretowania tego prawa, nadając mu tym samym ściśle określone znaczenie, co *per se* eliminuje potencjalne choćby niebezpieczeństwo jego zbyt wąskiego, niepełnego czy tylko ograniczonego rozumienia. Pojemna formuła „prawa do wolności myśli, sumienia i religii” ma w swoim założeniu objąć prawną ochroną możliwie jak najszersze *spectrum* myśli, poglądów, zachowań i działań, czyli tego wszystkiego, co wiąże się z ludzką aktywnością w sferze moralnej, filozoficznej czy – mówiąc najbardziej ogólnikowo – światopoglądowej. Ideą przewodnią prawa do wolności myśli, sumienia i religii jest bowiem danie jednostce skutecznej rękojmii poszanowania przez państwo jej prywatności, w tym zwłaszcza w tej szczególnie intymnej sferze, jaką jest sumienie, myśl i wszelkie możliwe przekonania. Prawo do wolności myśli, sumienia i religii ma być zatem wyrazem swoistego *désintéressement* państwa wobec tego wszystkiego, co wiąże się z prywatnością jednostki i dlatego też ściśle wiąże się właśnie z prawem do prywatności, będąc jego integralną częścią składową, a jednocześnie kwalifikowanym czy też szczególnie eksponowanym przejawem⁵. Oba te prawa, a zatem prawo do prywatności, jak i pra-

⁴ Szerzej na temat problematyki międzynarodowej ochrony wolności sumienia i wyznania zob. K. Jabłoński, *Wolność sumienia i wyznania w prawie międzynarodowym*, „Studia Modrevidiana” 1991, nr 1, s. 29 n.

⁵ Szerzej na ten temat zob. A. Łopatką, *Jednostka. Jej prawa człowieka*, Warszawa 2002, s. 106 n.

wo do wolności myśli, sumienia i religii (przy znacznym zróżnicowaniu ujęć i zakresu prawnej ochrony obydwu tych praw), mają wszak ten sam „wspólny mianownik”, którym jest ochrona jednostki „przed nadmierną lub nieuprawnioną ingerencją w życie prywatne”⁶. W efekcie wolność myśli, sumienia i wyznania „nie dotyczy tylko religii, ale i poglądów niereligijnych”⁷, zmierzając do zapewnienia gwarancji poszanowania przez aparat państwowy pluralizmu wszelkich przekonań, poglądów, sądów i ocen o statusie, politycznym, ideologicznym, filozoficznym, religijnym i moralnym⁸.

Ratio legis tak obszernego potraktowania wolności sumienia i wyznania jest przy tym czytelne. Jest nim odejście od wcześniejszych teorii i rozwiązań odnoszących się jedynie do zapewnienia i ochrony wolności wierzeń religijnych, a co za tym idzie objęcie zasięgiem takiej samej ochrony również i pozareligijnych przejawów myślenia i działania jednostki⁹. Za sprawą tak daleko posuniętego poszerzenia zakresu znaczeniowego wolności sumienia i wyznania doszło nie tylko do uwolnienia ludzkiej myśli (pojętej jak najbardziej szeroko) od krępujących ją więzów i konwencji, ale przede wszystkim do rozciągnięcia i na tę myśl, a zatem myśl „jako taką”, myśl „w ogóle” prawnej protekcji państwa. Skutkiem takiej reinterpretacji wolności sumienia i wyznania była oczywiście pełna emancypacja jednostki, którą dzięki temu m.in. uczyniono centralnym podmiotem wszelkich praw i wolności, odchodząc tym samym od kolektywistycznego sposobu pojmowania tych praw i przechodząc na grunt *stricte* indywidualistyczny¹⁰. Wolność sumienia i wyznania, ubrana w szatę słowną „prawa do

⁶ M. Grzybowski, *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej na tle doświadczeń konstytucyjnych państw Europy Środkowej i Wschodniej (kilka uwag o unormowaniu relacji państwo – obywatel)*, „Przegląd Sejmowy” 2002, nr 5, s. 20.

⁷ A. Łopatka, *Wolność sumienia i wyznania*, w: *Prawa człowieka. Model prawny*, red. R. Wieruszewski, Wrocław 1991, s. 421.

⁸ Por. J. Hołda, Z. Hołda, D. Ostrowska, J.A. Rybczyńska, *Prawa człowieka. Zarys wykładu*, Kraków 2004, s. 150.

⁹ Por. J. Osuchowski, *Prawnoteoretyczne problemy ochrony wolności sumienia i wyznania*, w: A. Czohara, B. Górowska, M. Nadolski, J. Osuchowski, *Dylematy wolności sumienia i wyznania w państwach współczesnych*, Warszawa 1996, s. 32.

¹⁰ Choć obok jednostki można wskazać również i inne podmioty wolności sumienia i wyznania. Szerzej na ten temat zob. A.M. Abramowicz, *Podmioty prawa do*

wolności myśli, sumienia i religii”, stała się w związku z tym kategorią uniwersalną, zrywającą całkowicie z teorią i praktyką ograniczeń, dyskryminacji i prześladowań człowieka, które miały przecież miejsce nie tylko i nie wyłącznie na tle poglądów *par excellence* religijnych, ale także i wielu innych, w tym zwłaszcza politycznych i filozoficznych. Najdobitniej, wręcz emblematyczne, tendencję do nadawania możliwie elastycznej skali rozpiętości znaczeniowej pojęciu „wolności sumienia i wyznania” potwierdza Deklaracja o Eliminacji Wszelkich Form Nietolerancji i Dyskryminacji z Powodu Religii lub Przekonań, która przez „prawo do wolności myśli, sumienia i religii” rozumie „swobodę wyznawania religii lub jakichkolwiek przekonań według swego wyboru” (*freedom to have a religion or whatever belief of his choice*). W prawie do wolności sumienia i wyznania nie chodzi już więc tylko ani też przede wszystkim o ochronę wyłącznie myśli religijnej oraz o stworzenie warunków do nieskrępowanej możliwości jej ekspresji, ale o ochronę i umożliwienie artykulacji przekonań jako takich, czyli przekonań posiadających różny *background* ideologiczny czy światopoglądowy.

Tak pojemne zwroty wypracowane przez konwencje międzynarodowe mają więc wyraźnie określony cel, którym jest niedopuszczenie do jakiegokolwiek limitowania wolności sumienia i wyznania. Wolność ta, choć na początku kojarzona wyłącznie z wolnością religijną, co jest logiczne, skoro u swojego zarania była ona traktowana jako rozwinięcie jedynie tolerancji religijnej¹¹, współcześnie jest już pojmowana o wiele bardziej ekstensywnie, obejmując swoim zasięgiem myśl, sumienie, religię i każde inne przekonanie¹². Przy czym pojęcie „przekonanie”, występujące obok pojęcia religii i odczytywane w kontekście całej wypowiedzi statuującej „prawo do wolności myśli, sumienia, religii lub przekonań”, „oznacza wierzenia i przeświadczenia inne niż religijne, ale dotyczące tej samej sfery zagadnień, tj. genezy, struktury i celu istnienia człowieka, ludzkości i świa-

wolności myśli, sumienia i religii w normach prawa międzynarodowego i wspólnotowego, „Studia z Prawa Wyznaniowego” 2006, t. 9, s. 227 n.

¹¹ Por. H. Świątkowski, *Wyznaniowe prawo państwowe*, Warszawa 1962, s. 9.

¹² Por. K. Warchałowski, *Rozwój idei wolności religijnej od początków chrześcijaństwa do czasów nowożytnych*, „Studia z Prawa Wyznaniowego” 2006, t. 8, s. 143 n.

ta”¹³. W takim ujęciu pojęcia myśli oraz sumienia mają status w pełni autonomiczny, co oznacza, że stany umysłu (zjawiska), które one określają, niezależnie od sposobu ich każdorazowej interpretacji, są chronione przed nieuprawnioną ingerencją państwa (i społeczeństwa), przy czym każde z nich chronione jest w tym samym, czyli równym stopniu (zakresie). Natomiast pojęcie religii nie ma już w tej wypowiedzi znaczenia samodzielnego, a jego synonimem jest pojęcie przekonań, obejmujące z założenia ten sam krąg zagadnień, jednakże nie posiadający religijnych, czy tym bardziej teologicznych odniesień. W związku z tym pakietem gwarancyjnym chronione są – obok myśli i sumienia – religia albo na zasadzie pełnej ekwiwalentności przekonania.

Rękojmia poszanowania wolności sumienia i wyznania dotyczy przy tym zarówno wąskiego znaczenia swobody myśli, sumienia i religii, zawierającego się w prawie posiadania takich przekonań, jak i znaczenia szerokiego, przez które rozumie się w ogóle ludzką aktywność światopoglądową, a więc nie tylko sam fakt posiadania wewnętrznych przekonań przez jednostkę, ale także ich uzewnętrzniania¹⁴. Wolność sumienia i wyznania, a właściwie – uwzględniając rzeczywisty sens tego prawa – wolność myśli, sumienia, religii lub przekonań jest wobec tego proklamacją postawy niezaangażowania państwa, będąc w ten sposób wyrazem ogólnej zasady neutralności światopoglądowej, zgodnie z którą od kolebki aż po grób państwo nie powinno interesować się przekonaniami swoich obywateli¹⁵. Takie, tzn. stosunkowo obszerne

¹³ A. Łopatka, *Prawo do wolności*, s. 13.

¹⁴ Por. Z. Łyko, *Wolność sumienia i wyznania w relacji: człowiek – kościoły – państwo*, w: *Podstawowe prawa jednostki i ich sądowa ochrona*, red. L. Wiśniewski, Warszawa 1997, s. 86. Odpowiada to dzisiejszemu dwuwariantowemu ujmowaniu wolności sumienia i wyznania. W pierwszym wariantcie czy też aspekcie wolność ta ma charakter indywidualny, w drugim zaś kolektywny, a jego przejawem są normy określające zasady instytucjonalnych relacji państwa i Kościoła. Por. J. Krukowski, *Kościół i państwo. Podstawy relacji prawnych*, Lublin 2000, s. 256 n. Bardzo często przy tym uznaje się, że aspekt indywidualistyczny wolności sumienia i wyznania zawiera się w zwrocie „wolność sumienia”, podczas gdy aspektowi kolektywnemu tej wolności odpowiada sformułowanie „wolności wyznania” – por. M. Pietrzak, *Prawo wyznaniowe*, Warszawa 1999, s. 19.

¹⁵ Por. M. Pietrzak, *Stosunki państwo-kościół w nowej konstytucji*, „Państwo i Prawo” 1997, nr 11/12, s. 179.

znaczenie tej wolności jest też akceptowane na gruncie polskim, gdzie pojęciu wolności sumienia i wyznania nadawane jest maksymalnie szerokie znaczenie, w efekcie czego wolność sumienia i wyznania traktuje się jako ekwiwalent „prawa do wolności myśli, sumienia i religii”¹⁶. W tym ujęciu bardzo często samemu pojęciu „wyznanie” nadawany jest szeroki zakres znaczeniowy, oznaczający prezentowany, czyli właśnie wyznawany system norm, wartości i idei, co samo przez się ma prowadzić do uwolnienia prawa do wolności sumienia i wyznania od konotacji wyłącznie religijnej¹⁷. Potwierdza to, że wolność sumienia i wyznania ma być gwarancją poszanowania rozległej sfery swobód i nienaruszalnego obszaru życia osobistego. Stąd też wolność ta jest definiowana jako prawo posiadania myśli i przekonań „w ogóle”, a istotą tego prawa jest możliwość „przyjęcia dowolnego światopoglądu”¹⁸ i idąca w ślad za nią swobodna aktywność (tak wewnętrzna, jak i zewnętrzna), wynikająca z dokonanego wyboru światopoglądowego.

Wolność sumienia i wyznania jest więc synonimem wolności myśli, sumienia, religii lub przekonań, obejmując swoim zasięgiem możliwie szeroki katalog poglądów, sądów, ocen oraz wynikających z nich reguł postępowania, jakie przyjmuje jednostka. W swoim założeniu wolność ta ma więc odzwierciedlać służącą jednostce swobodę określenia jej własnej postawy światopoglądowej i dlatego uznać ją można za „powszechnie przyjętą zasadę, że każdy ma niezbywalne prawo do niezależnego określenia własnej postawy wobec religii jako postawy religijnej, antyreligijnej lub indyferentnej”¹⁹. Nie można przy tym przyjmować jako głównego, a tym bardziej wyłącznego punktu odniesienia przy dokonywaniu takich wyborów czy identyfikacji samej

¹⁶ Por. J. Osuchowski, *Stosunki wyznaniowe w Polsce na tle transformacji ustrojowej*, Warszawa 1996, s. 20.

¹⁷ Por. A. Łopatka, *Wolność sumienia i wyznania*, s. 407 n.

¹⁸ J.F. Godlewski, *Wolność sumienia i wyznania*, w: *Leksykon religioznawczy*, Warszawa 1988, s. 295.

¹⁹ W. Johann, B. Lewaszkiwicz-Petrykowska, *Wolność sumienia i wyznania w orzecznictwie konstytucyjnym*, w: *Wolność sumienia i wyznania w orzecznictwie konstytucyjnym. XI Konferencja Europejskich Sądów Konstytucyjnych, Warszawa 16-20 maja 1999*, „Biuletyn Trybunału Konstytucyjnego” 1999, nr specjalny, s. 15.

religii, gdyż każda osoba ma prawo do wszelkich, tzn. nie tylko nie, ale i poza czy ponadreligijnych poglądów i myśli, co zresztą wynika z samego potraktowani prawa do posiadania myśli, sumienia i religii w kategoriach wolności, a zatem postępowania „według własnej woli zainteresowanej osoby”²⁰. Punktem odniesienia formułowania poglądów i postaw objętych gwarancją „wolności sumienia i wyznania” jest więc nie tyle religia jako taka, ale raczej dziedzina spraw (zagadnień), które znajdują się w polu zainteresowań religii. Religia jest przecież zaledwie jednym z wielu sposobów interpretacji struktury i celu istnienia człowieka, ludzkości i świata²¹. Interpretacja taka może być wobec tego uwolniona od jakichkolwiek religijnych uzasadnień, nabierając cech *stricte* filozoficznych czy jeszcze szerzej światopoglądowych, i dlatego też wolność sumienia i wyznania obejmuje prawo do reprezentowania określonego światopoglądu, a ten z kolei może mieć charakter religijny, areligijny lub nawet antyreligijny. W efekcie wolność sumienia i wyznania nie sprowadza się jedynie do wyznawania przekonań religijnych, ale w równym stopniu poręcza swobodę wyznawania każdego, czyli jakichkolwiek przekonań zaakceptowanych przez jednostkę i wyselekcjonowanych przez nią według własnego, niczym nieograniczonego wyboru²². Wolność ta to, mówiąc inaczej, uprawnienie do dokonywania swobodnych wyborów wolicjonalnych, to – w jeszcze innym ujęciu – uprawnienie każdego człowieka, nieograniczone żadnymi nakazami lub zakazami, do samookreślenia siebie w sprawach światopoglądowych. Intencją tak rozumianej wolności sumienia i wyznania jest zatem zapewnienie jednostce nieskrępowanej możliwości przyjmowania i zmieniania postaw światopoglądowych i aksjologicznych, niezależnie od ich materialnych źródeł i inspiracji. Tak pojmowana wolność sumienia i wyznania odnosi się do wszelkich poglądów, a zatem poglądów religijnych, teistycznych, deistycznych, spirytualistycznych, agnostycznych czy – *last but not least* – ateistycznych.

²⁰ B. Banaszak, *Wolność*, w: *Encyklopedia prawa*, red. U. Kalina-Prasznic, Warszawa 2004, s. 906.

²¹ Por. J. Keller, *Religia. Pojęcie, geneza, klasyfikacja, struktura*, w: *Zarys dziejów religii*, red. J. Keller i in., Warszawa 1976, s. 12 n.

²² Por. W. Uruszczak, *Prawo wyznaniowe*, Kraków 1997, s. 14.

Tak szerokie potraktowanie wolności sumienia i wyznania jest przy tym, po pierwsze, skutkiem celu, jaki w swoim założeniu wolność ta ma szanować i chronić, po drugie zaś, przyjętej szaty słownej, w jakiej wolność ta jest wysłowiona. Nawet bowiem jeśli prawa do posiadania i manifestowania poglądów niereligijnych (czy też nie tylko religijnych) nie wywodzi się z „wolności wyznania”, to wywodzi się je z całości wypowiedzi, w jakiej prawo do wolności myśli, sumienia, religii i przekonań jest sformułowane. Pojęcie „wolności sumienia i wyznania” ma bowiem w sobie zawierać możliwie rozległą skalę rozpiętości znaczeniowej, przede wszystkim za sprawą operowania takimi wyrażeniami, jak sumienie i wyznanie. W tym sposobie rozumowania uznaje się, że pierwszy człon wypowiedzi („wolność sumienia”) poręcza „swobodę przyjmowania i uzewnętrzniania dowolnego światopoglądu odpowiadającego osobistym przekonaniom człowieka”²³, podczas gdy drugi człon, zakładający „wolność wyznania”, oznacza „swobodę wyznawania lub niewyznawania określonej religii”²⁴.

Niezależnie jednak od każdorazowej interpretacji zwrotu o „wolności sumienia i wyznania” polska doktryna prawa wyznaniowego raczej powszechnie akceptuje pogląd o maksymalnie szerokim zakresie znaczeniowym tej wolności, nie odnosząc go bynajmniej do przejawów posiadania i praktykowania przekonań o wyłącznie religijnym charakterze²⁵. Na taką ekstensywną wykładnię zwrotu o „wolności

²³ L. Wiśniewski, *Gwarancje podstawowych praw i wolności obywateli PRL*, Wrocław 1981, s. 221.

²⁴ Tamże. Inni Autorzy w bardzo podobny sposób rozumieją wypowiedź o „wolności sumienia i wyznania”. W pierwszym członie tej wypowiedzi ma być więc zagwarantowane prawo do posiadania przekonań i wszelkich poglądów na istotę świata, natomiast w drugim członie, tj. „wolności wyznania”, ma być zagwarantowane prawo do uzewnętrzniania tych przekonań. Por. J. Zakrzewska, M. Sobolewski, *Wolność sumienia i wyznania*, Warszawa 1963, s. 16, 17.

²⁵ Warto jednak zwrócić uwagę, że niektórzy Autorzy zawężają wolność sumienia i wyznania. Dla przykładu Michał Pietrzak postuluje pojmowanie tej wolności zawężająco, uznając, że taka ścieśniająca interpretacja wolności sumienia i wyznania jest bardziej uzasadniona i terminologicznie, i praktycznie. W opinii Autora wolność ta dotyczy jedynie „swobodnego wyboru, kształtowania i zmiany poglądów i przekonań w sprawach religii” – M. Pietrzak, *Prawo*, s. 20.

sumienia i wyznania” ma przy tym wpływ nie tylko sama technika konstrukcji tego zwrotu, polegająca na wyliczeniu i umieszczeniu obok siebie takich pojęć, jak sumienie i wyznanie, a w dodatku odniesieniu do nich terminu „wolność”, ale głównie to, że formuła o „wolności sumienia i wyznania” „jest tradycyjną zbitką pojęciową, bardziej zrozumiałą jako zwrot całościowy, niż gdy usiłuje się dokonywać analizy każdego ze składających się na nią słów”²⁶ z osobna. Zapis słowny wolności posiadania zróżnicowanych przekonań i poglądów w postaci zwrotu o „wolności sumienia i wyznania” był więc zawsze interpretowany szeroko, stanowiąc odpowiednik tych wszystkich sformułowań, które statuowały „prawo do wolności myśli, sumienia, religii lub przekonań”. Stąd też brał się postulat, aby w nowej Konstytucji prawo do wolności myśli, sumienia, religii lub przekonań pozostawić w postaci dotychczasowego, tradycyjnego zapisu słownego przewidującego „wolność sumienia i wyznania”²⁷, tym bardziej że jego szeroką wykładnię nakazywała Ustawa o gwarancjach wolności sumienia i wyznania²⁸, zawierająca legalną definicję tej wolności, obejmującej – zgodnie z wolą ustawodawcy zwykłego – „swobodę wyboru religii lub przekonań” (art. 1 ust. 2), przy jednoczesnym zapewnieniu wszystkim obywatelom, tak wierzącym, jak i niewierzącym równych praw w życiu „państwowym, politycznym, gospodarczym, społecznym i kulturalnym” (art. 1 ust. 3)²⁹. Wobec powyższego, tylko sporadycznie wyrażano opinie o zasadności przekształcenia dotychczasowego zwrotu mówiącego o wolności sumienia i wyznania w kierunku np. prawa gwarantującego „wolność religii lub przekonań”³⁰, przy czym ta ostatnia propozycja wiązała się nie tyle z chęcią ograniczenia, co właśnie poszerzenia gwarancyjnego charakteru

²⁶ M. Winiarczyk-Kossakowska, *Wolność sumienia*, s. 27.

²⁷ Por. np.: J. Osuchowski, *Wolność sumienia i wyznania w przyszłej Konstytucji PRL*, „Państwo i Prawo” 1989, nr 5, s. 29 i nast.; T.J. Zieliński, *Klauzule prawno-wyznaniowe jednolitego projektu konstytucji RP (uwagi de lege fundamentale ferenda)*, „Państwo i Prawo” 1997, nr 2, s. 83 n.

²⁸ Dz.U. nr 29, poz. 155 ze zm.

²⁹ Szerzej na ten temat zob. J. Osuchowski, *Nowe ustawodawstwo w sprawach wyznaniowych*, „Państwo i Prawo” 1989, nr 10, s. 26.

³⁰ A. Łopatka, *Pozycja obywatela*, s. 44.

przepisu, a to za sprawą odejścia w jego warstwie słownej od pojęcia sumienia, któremu czasami nadaje się charakter co najmniej na poły religijny³¹. Intencją zachowania dotychczasowego sposobu wystąpienia wolności myśli, sumienia, religii lub przekonań w formule „wolności sumienia i wyznania” była zatem chęć utrwalenia ekstensywnego sposobu wykładni tego zwrotu, nadającego mu możliwie elastyczny (pojemny) zakres znaczeniowy. Z tych też powodów uznaje się, że obecny sposób wyartykułowania wolności sumienia i wyznania, sprowadzający się do potwierdzenia „wolności sumienia i religii” (art. 53 ust. 1 Konstytucji) ma charakter przynajmniej częściowo anachroniczny i w porównaniu z rozwiązaniami wcześniejszymi stanowi wyraźny regres³².

Trzeba przy tym zwrócić uwagę, że regulacja prawna wolności myśli, sumienia i wyznania w obowiązującej Konstytucji nosi widoczne ślady politycznych sporów o ostateczny kształt tej wolności. W efekcie artykuł 53 Konstytucji, zapewniający każdemu „wolność sumienia i religii”, zerwał w sposób radykalny z tradycyjną terminologią polską, łączącą wolność sumienia z wolnością wyznania. W ten sposób odrzucono nie tylko jeden z „kanonów” polskich klauzul wyznaniowych, ale także – co może wydawać się dziwne – terminologię dominującą w zgłoszonych projektach konstytucji³³ i ratyfikowanych przez Polskę umowach międzynarodowych. W ich miejsce ustawodawca konstytucyjny zdecydował się przyjąć formułę, po pierwsze nowatorską, i to zarówno na gruncie prawa międzynarodowego, jak i prawa krajowego, po drugie formułę niepełną, a zatem

³¹ Tak np. Józef Krukowski sumienie kojarzy bezpośrednio z obowiązkiem „człowieka poszukiwania prawdy objawionej, zawartej w objawieniu Bożym” – J. Krukowski, *Kościół i państwo*, s. 88. Zob. też H. Misztal, *Wolność religijna*, w: *Prawo wyznaniowe*, red. H. Misztal, Lublin 2000, s. 207.

³² Por. R.M. Małajny, *Regulacja kwestii konfesyjnych w Konstytucji III RP (refleksje krytyczne)*, w: *Ze sztandarem prawa przez świat. Księga dedykowana Profesorowi Wieńczysławowi Józefowi Wagnerowi von Igelgrund z okazji 85-lecia urodzin*, red. R. Tokarczyk, K. Motyka, Kraków 2002, s. 301.

³³ Szerzej na ten temat zob. B. Górowska, *Zagadnienie wolności sumienia i wyznania w pracach nad projektem Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej*, w: A. Czohara, B. Górowska, M. Nadolski, J. Osuchowski, *Dylematy wolności sumienia i wyznania*, Warszawa 1996, s. 99 n.

tylko częściowo gwarantującą to, co z istoty albo celu przedsięwziętej regulacji miało zostać osiągnięte, i po trzecie wreszcie formułę niejednoznaczną, a zatem dającą powód do kontrowersji doktrynalnych.

Co do pierwszej kwestii, a zatem analogii z terminologią konwencji międzynarodowych, to wypada zauważyć, że zastąpienie „wolności wyznania” „wolnością religii” nie jest wcale – jak chcą tego niektórzy³⁴ – formą paralelizacji zwrotów z umów międzynarodowych, w tym przede wszystkim z Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka (art. 18) oraz Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności (art. 9). Oba te akty posługują się bowiem zwrotem „prawo do wolności myśli, sumienia i religii” (*right to freedom of thought, conscience and religion*), a nie samej tylko wolności „sumienia i religii”³⁵. Nie można w związku z tym twierdzić, że Konstytucja w art. 53 nawiązała bezpośrednio, a wręcz „przejęła” formułę umowne³⁶. Konstytucja pominęła bowiem w tym zwrocie pojęcie myśli, które zarówno względem wolności sumienia, jak i wolności religii, ma charakter pierwotny, warunkujący *de facto* możliwość korzystania z wolności sumienia, a w konsekwencji także i wolności religii. Logicznie rzecz biorąc, to przecież wolność myśli ma charakter najszerszy, obejmujący swoim zasięgiem całość możliwości ludzkiego poznania albo jeszcze inaczej „ćwiczenia ludzkiego rozumu”³⁷,

³⁴ Por.: J. Krukowski, K. Warchałowski, *Polskie prawo wyznaniowe*, Warszawa 2000, s. 77; W. Góralski, *Wstęp do prawa wyznaniowego*, Płock 2003, s. 105.

³⁵ Z drugiej strony warto też zwrócić uwagę, że występujący w nomenklaturze międzynarodowej termin *religion* nie jest tłumaczony jedynie jako „religia”, ale bardzo często także jako „wyznanie”. W terminologii międzynarodowej pojęciem zastanym, zaakceptowanym i obowiązującym jest więc pojęcie „wolności sumienia i wyznania” (*freedom of religion and beliefs*, względnie *la liberté confessionnelle*). Warto przy tym wskazać, że czasami zwrot o wolności wyznania (*freedom of beliefs*), co ciekawe w nomenklaturze francuskiej jedynie (*la liberté confessionnelle*), jest tłumaczony nie tylko i nie przede wszystkim jako wolność samego wyznania, co szerzej jako wolność przekonań.

³⁶ Por. J. Krukowski, *Konstytucyjna ochrona wolności sumienia i religii*, w: *Sześć lat Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. Doświadczenia i inspiracje*, red. L. Garlicki, A. Szmyt, Warszawa 2003, s. 161.

³⁷ M. Rozner, *Prawo do wolności religijnej w Europejskiej Konwencji Praw Człowieka z 1950 r.*, „Studia z Prawa Wyznaniowego” 2002, t. 5, s. 112.

w wyniku którego pojawia się dopiero kategoria sumienia i wyznania (religii). Zagwarantowanie wolności myśli, a więc wolności posiadania dowolnych przekonań ma zatem znaczenie rudymenarne dla zapewnienia gwarancyjnego charakteru regulacji poświadczającej wolność sumienia i wyznania. Co gorsza jednak ustrojodawca w dyspozycji art. 53 ust. 1 nie tylko wyklucza, a w każdym razie pomija, wolność myśli (a zatem prawa pierwotnego względem wszystkich pozostałych stanów umysłu, jakimi są m.in. sumienie i wyznanie), ale pozostawia jednocześnie, i to w niezmienionej postaci, dalszy człon wypowiedzi z umów międzynarodowych, stanowiący o „wolności sumienia i religii”. W konsekwencji – jeśli tylko przyjmijemy założenie o racjonalności działań ustawodawcy, a zatem o w pełni świadomym stosowaniu przez niego zwrotów i terminów – to należy przyjąć, że odrzucił on jako taką znacznie pojemniejszą kategorię wyznania. Wobec powyższego uznać należy, że odrzucona też została koncepcja takiego ujęcia rzeczonyj wolności, która poręczałaby jednostce nieskrępowaną niczym aktywność związaną z kształtowaniem się myśli, przekonań i wyznania niezależnie od ich konotacji aksjologicznej, moralnej czy światopoglądowej. Wyznanie wszakże może przecież nie posiadać jakichkolwiek pierwiastków religijnych, jeśli tylko przyjmijemy, że jest ono pojęciem definiującym samookreślenie jednostki, czyli opowiedzenie się przez nią za określonym systemem preferowanych norm, wartości czy idei. Etymologicznie wyznanie oznacza wszak światopoglądowe albo ideowe zadeklarowanie się, czy – mówiąc jeszcze inaczej – dokonanie wyboru konkretnej opcji patrzenia na świat, opcji postrzegania miejsca człowieka w świecie i otaczającym go uniwersum zdarzeń. Pojęcie wyznania nie ma w związku z tym jednoznacznej konotacji religijnej, aczkolwiek jedną z jego form jest prezentowanie (czyli wyznawanie właśnie) poglądów, zasad czy dogmatów religijnych. Niemniej w znaczeniu rudymenarnym, wyznanie oznacza jedynie „wypowiedź, w której ktoś coś wyjawia, wyznaje”³⁸, a zatem posiada (prezentuje, w tym także w sensie ujawniania) swój pogląd na określoną sprawę czy stan rzeczy. Wyznawać coś to przecież nic innego, jak wyznawać jakieś ideały, nor-

³⁸ *Słownik języka polskiego*, red. M. Szymczak, t. III, Warszawa 1989, s. 867.

my, reguły, wartości czy zasady. Wolność wyznania, przy takim założeniu interpretacyjnym, posiada zatem najobszerniejszy z możliwych krąg desygnatów, jako że oznacza swobodę wyznawania dowolnych poglądów, idei czy koncepcji o rozmaitej proveniencji filozoficznej. Z tego też punktu widzenia pojęcie wyznania jest pojęciem optymalnym, stwarzającym potencjalnie najlepszą gwarancję nieingerencji państwa w tak newralgiczny obszar aktywności człowieka, jakim są jego myśli, przekonania i poglądy. Istotą regulacji poręczającej „wolność wyznania” (jakiegokolwiek) jest przecież wolność wyznania *tout court*, wolność wyznania czy wyznawania poglądów „w ogóle”, a zatem „wolność światopoglądowa”. Stąd m.in. francuskie sformułowanie o „wolności wyznania” (*la liberté confessionnelle*) jest tłumaczone nie tylko i nie przede wszystkim jako wolność samego wyznania, ale jako znacznie szersza wolność przekonań. Niewątpliwie bowiem posługiwanie się zwrotem „wolność wyznania”, a jeszcze lepiej „wolność przekonań”, oznacza „poszerzenie prawa jedynie do wolności religijnej o prawo do przekonań innych niż religijne”³⁹, co odpowiada obecnie występującej tendencji do jak najszerszego zagwarantowania jednostce jej podstawowych praw i wolności. Szkoda, że tej tendencji nie uległ polski ustrojodawca, wprowadzając do ustawy zasadniczej zwrot, który musi być odczytany jako wyraźny regres w stosunku do możliwie szerokiego ujmowania wolności wyznania (przekonań), z jakim mamy dziś do czynienia zarówno w aktach prawa międzynarodowego, jak i poszczególnych krajowych porządkach prawnych.

W konsekwencji należy zauważyć, że podczas gdy Konstytucja generalnie (a w zakresie praw człowieka i obywatela w szczególności) charakteryzuje się nowoczesnym ujęciem, to już sposób regulacji obszaru wolności myśli, sumienia i wyznania od tego nowoczesnego ujęcia wyraźnie odbiega⁴⁰. Jeśliby bowiem przyjąć możliwie szerokie rozumienie pojęcia wyznania, równoznaczne w swojej treści znaczeniowej z pojęciem „przekonań”, to wypadaloby uznać, że przepis art.

³⁹ J. Osuchowski, *Stosunki wyznaniowe*, s. 20.

⁴⁰ Por. E. Schwierskott, *Gwarancje wolności sumienia w systemach prawnych Polski i Niemiec*, „Przegląd Sejmowy” 2003, nr 6, s. 61.

53 Konstytucji RP nie dotyczy innych niż religijnych poglądów. Co gorsza jednak zastąpienie terminu „wyznanie” terminem „religia” zmienia zupełnie optykę patrzenia na gwarantowaną (chronioną) w tym przepisie wolność. Religia jest wszak, mówiąc w największym skrócie, przejawem wyznawanego zespołu wierzeń, wartości i przekonań, „dotyczących świata, ludzkości i człowieka [...], związanych z nim zachowań [...] oraz form organizacji społecznych”⁴¹. Instytucjonalnym przejawem albo – przy zachowaniu definiensu cytowanego zwrotu eksplikacyjnego – zewnętrzną formą organizacyjną tak definiowanej religii jest związek konfesyjny, co oznacza, że Konstytucja, przewidując wolność religii a nie wyznania, nadaje poręczonej przez siebie wolności wymiar zbiorowy, a nie *stricte* indywidualny. Odpowiada temu zresztą dość często spotykane określenie „wolności religii” albo „wolności religijnej”, mianem „wolności Kościoła”⁴². W efekcie przepis ustawy zasadniczej chroni wartość socjologiczną, nie zaś psychologiczną⁴³, czyli związaną z pojedynczą jednostką i uznanym przez nią systemem światopoglądowym, co jest o tyle niezrozumiałe, że sama Konstytucja zalicza „wolność sumienia i religii” do katalogu wolności osobistych. Jej wykonywanie, a w zasadzie ich, bo i wolności sumienia i wolności wyznania, jest bowiem związane ściśle z osobowością człowieka, a uznanie i poszanowanie przez państwo obydwu tych wolności wynika z obowiązku ochrony godności ludzkiej. Godność ta „wyraża się m.in. we wrodzonym (immanentnym) poszukiwaniu i przeżywaniu przez człowieka pewnych wartości transcendentnych”⁴⁴, moralnych, aksjologicznych i *tout court* światopoglądowych. Wolność myśli, sumienia i wyznania jest wobec tego wolnością na wskroś zindywidualizowaną, jednostkową, dającą pojedynczemu człowiekowi nieskrępowane prawo posiadania, weryfikowania i zmieniania swoich przekonań. Tymczasem uży-

⁴¹ Z. Poniatowski, M. Nowaczyk, *Religia*, w: *Leksykon religioznawczy*, s. 218.

⁴² Por. H. Misztal, *Polskie prawo wyznaniowe*, Lublin 1996, s. 46.

⁴³ A właśnie taką, tj. psychologiczną wolnością jest wolność sumienia i wyznania. Szerzej na ten temat zob. J. Zakrzewska, M. Sobolewski, *Wolność sumienia i wyznania*, s. 16 n.

⁴⁴ P. Sarnecki, *Uwaga 4 do art. 53*, w: *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, red. L. Garlicki, t. III, Warszawa 2003, s. 2.

cie przez ustawodawcę konstytucyjnego terminu „wolność religii” w miejsce „wolności wyznania” wyraźnie sugeruje, że „w punkcie wyjścia analiz za przedmiot wolności uznaje się nie jednostkę, ale religię pojętą jako pewna rzeczywistość społeczna czy kulturowa”⁴⁵, co świadczy chyba najlepiej o zupełnym niezrozumieniu wolności, która miała być zagwarantowana w dyspozycji przepisu 53 Konstytucji.

W konsekwencji, uwzględniając stylizację art. 53 ust. 1, należy stwierdzić, że ustawodawca nie tylko pozostawił poza nawiasem konstytucyjnej rękojmii swobodę posiadania przekonań jako takich, ale jeszcze samej wolności posiadania przekonań religijnych nadał wybitnie kolektywny charakter, co kłóci się z *ratio legis* przeprowadzonej regulacji. Skutkiem tego jest konieczność poszukiwania innych konstytucyjnych podstaw do możliwości posiadania i prezentowania poglądów niereligijnych. Agnostycy i ateści nie są bowiem objęci pakietem praw ochronnych zawartym w art. 53 Konstytucji⁴⁶ i chcąc prezentować swoje poglądy oraz postawy muszą – przy ściśle dogmatycznej interpretacji art. 53 – powoływać się albo na zasadę równości (art. 32 ust. 1 Konstytucji), albo na zakaz dyskryminacji „z jakiegokolwiek przyczyny” zawarty w przepisie art. 32 ust. 2 Konstytucji, albo wreszcie na ogólne prawo do wolności „wyrażania poglądów” z art. 54 Konstytucji⁴⁷. W efekcie, dzięki zastosowanej w art. 53 ust. 1 redukcji wartości objętych konstytucyjną ochroną, polegającą na zupełnym pominięciu pojęcia myśli, oraz na substytuowaniu pojęcia wyznania pojęciem religii nastąpiła *de iure* zmiana zakresu regulacji całego art. 53. Tymczasem wolność z art. 53 ust. 1 powinna mieć

⁴⁵ K. Pyclik, *Wolność sumienia i wyznania w Rzeczypospolitej Polskiej (założenia filozoficzno-prawne)*, w: *Prawa i wolności obywatelskie w Konstytucji RP*, red. B. Banaszak, A. Preisner, Warszawa 2002, s. 458.

⁴⁶ Por.: B. Banaszak, M. Jabłoński, w: *Konstytucje Rzeczypospolitej Polskiej oraz komentarz do Konstytucji RP z 1997 roku*, red. J. Boć, Wrocław 1998, s. 104; K. Pyclik, *Postmodernistyczne/poststrukturalistyczne założenia wolności sumienia i wyznania*, „Przegląd Prawa i Administracji” t. 54, s. 229.

⁴⁷ Przy czym wszystkie te prawa nie są wcale tożsame z prawem do wolności myśli, sumienia i wyznania. Por. A. Łopatka, *Prawo do swobodnego wyrażania opinii*, Warszawa 1993, s. 17 n.

możliwie jak najszerszy zakres przedmiotowy, co potwierdza tylko, że powinna zostać odniesiona nie do sumienia i religii, ale przede wszystkim do wyznania, albo – chcąc uczynić zadość uregulowaniom międzynarodowym – myśli, sumienia, religii lub przekonań. Mankament ten uwidacznia się jeszcze mocniej w ust. 2 art. 53, który wydaje się stanowić legalną definicję wolności religijnej, obejmującej w myśl tego przepisu, „wolność wyznawania lub przyjmowania religii według własnego wyboru oraz uzewnętrzniania indywidualnie lub z innymi, publicznie lub prywatnie, swojej religii przez uprawianie kultu, modlitwę, uczestniczenie w obrzędach, praktykowanie i nauczanie” a także „posiadanie świątyń i innych miejsc kultu w zależności od potrzeb ludzi wierzących oraz prawo [tych] osób do korzystania z pomocy religijnej tam, gdzie się znajdują”. Literalnie rzecz biorąc, wolność religii – obok wolności sumienia – oznacza zatem „jedynie wolność uzewnętrzniania zachowań, postaw i poglądów religijnych”⁴⁸. Rozumiejąc zatem ściśle rzeczzone przepisy, ekspresja postaw i przekonań areligijnych, nie mówiąc już o antyreligijnych, nie jest objęta konstytucyjną klauzulą wolności, co stoi w ewidentnej sprzeczności z zasadą demokratycznego państwa prawnego, *ergo* państwa pluralistycznego. W rezultacie w przepisach art. 53 ust. 1 i ust. 2 mamy do czynienia z wyraźnym faworyzowaniem wolności wierzących, co kłóci się chociażby – ale przecież nie tylko i nie wyłącznie – z zasadą bezstronności państwa w sprawach przekonań religijnych, światopoglądowych i filozoficznych, przy jednoczesnym zapewnieniu ze strony państwa swobody ich wyrażania w życiu publicznym (por. art. 25 ust. 2 Konstytucji)⁴⁹. W efekcie sformułowania art. 53 Konstytucji, zwłaszcza w ust. 2 i 3, nadają „zasadzie równouprawnienia wierzących i niewierzących iluzoryczny charakter”⁵⁰.

Posłużenie się przez autora Konstytucji zwrotem „wolność religii” nie wynika zatem wprost z chęci nawiązania do terminologii międzynarodowej, skoro poza nawiasem konstytucyjnej ochrony

⁴⁸ R.M. Małajny, *Regulacja kwestii konfesyjnych*, s. 301.

⁴⁹ Por. J. Szymanek, *Bezstronność czy neutralność światopoglądowa państwa*. (Uwagi na tle art. 25 ust. 2 Konstytucji RP), „Państwo i Prawo” 2004, nr 5, s. 32 n.

⁵⁰ Por. M. Pietrzak, *Stosunki państwo-kościół*, s. 182.

(przynajmniej *prima facie*) znajduje się posiadanie i uzewnętrznianie myśli czy przekonań jako takich, ale raczej z przyjęcia katolickiej terminologii deklaracji Soboru Watykańskiego o wolności religijnej *Dignitatis humanae*. Nie jest to jednak znowu wierne odzwierciedlenie terminologii dokumentów soborowych, jako że te posługują się formułą „wolności w sprawach religijnych” (*libertas in religiosa*). Można się zatem tylko „domyślać, że zastępując wolność wyznania mniej pojemną wolnością religii chciano pozyskać poparcie Kościoła katolickiego dla konstytucji”⁵¹. Taki koniunkturalizm nie wyszedł jednak ustawie zasadniczej na dobre, bo nawet jeśli przyjąć, że są to synonimy⁵² (co wale nie jest takie bezdyskusyjne), to używanie synonimów jest zaletą co najwyżej tekstów prawniczych, ale już nie prawnych. Maniera wprowadzania do tekstu konstytucji zróżnicowanych terminów nie zawsze i niekoniecznie znaczących przecież to samo, może wszak doprowadzić do poważnych rozbieżności interpretacyjnych. Niezależnie od tego świadczy też nie najlepiej o staranności, jak i konsekwencji twórców Konstytucji.

Mankamenty redakcyjne art. 53 Konstytucji są tym większe, że ustrojodawca, obok stosowania ułomnej pod względem językowym formuły o „wolności sumienia i religii”, stosuje również i inne wyrażenia na określenie tej samej wolności, a zatem wolności sumienia i religii (a właściwie wyznania). Rezultatem tego jest brak jednolitości terminologicznej, który to brak sam w sobie musi być oceniony negatywnie, jako przejaw swoistego niedbalstwa, jeśli wręcz nie ignorancji ze strony ustawodawcy konstytucyjnego. Ustawodawca ten w tym samym 53 art. Konstytucji posługuje się bowiem szeregiem jeszcze innych określeń, na oznaczenie jednej i tej samej „wolności sumienia i religii”. W ten sposób obok podstawowej wolności z ust. 1 mamy też wolność przekonań (ust. 3) a także „wolność światopoglądu” (ust. 7) czy „wolność przekonań religijnych lub wyznania” (ust. 7). W tym ostatnim przypadku można się znowu zastanawiać,

⁵¹ M. Pietrzak, *Demokratyczne, świeckie państwo prawne*, Warszawa 1999, s. 283; zob. też M. Pietrzak, *Konstytucyjne podstawy prawa wyznaniowego*, w: *Konstytucyjne podstawy systemu prawa*, red. M. Wyrzykowski, Warszawa 2001, s. 176.

⁵² Por. np. J. Krukowski, *Konstytucyjna ochrona*, s. 159 n.

dlaczego wolność została tutaj wyraźnie odniesiona do przekonań religijnych a nie przekonań *tout court*, bo przecież o taką (chyba?) wolność ustawodawcy chodziło. Zamiast tego konstytucja posługuje się zbitką pojęciową w postaci „wolności przekonań religijnych lub wyznania”, przy czym użycie spójnika „lub” wydaje się zupełnie nieuprawnione, jeśli tylko przyjmiemy (jak to bardzo często ma miejsce), że wyznanie jest określonym przekonaniem religijnym. Wówczas bowiem skorelowanie terminu „przekonanie” z religią, przy jednoczesnym wyliczeniu obok „przekonań religijnych” także i „wyznania” byłoby *de facto* powtórzeniem, i to w jednej wypowiedzi, dokładnie tej samej wolności, co musiałoby być ocenione jako zabieg na wskroś kuriozalny. Jeśli natomiast pojęciu wyznanie nie nadaje się konotacji religijnej, a tym samym utożsamia się je z przekonaniem „w ogóle”, to znowu pojawia się pytanie o powody jego wyrugowania z kluczowego przepisu, czyli z przepisu art. 53 ust. 1, nie mówiąc już o powodach ewentualnego odwrócenia znaczeń poszczególnych terminów (w porównaniu z terminologią umów międzynarodowych), tzn. traktowania przekonania jako religijnego, natomiast wyznania jako pozareligijnego.

Z kolei ściśle religijna konotacja terminu wyznanie użytego w dyspozycji ust. 7 art. 53 powoduje, że nie można bezkrytycznie uznać jakoby określenie „przekonania religijne lub wyznanie” nie posiadało odrębnego znaczenia od określenia „wolność sumienia i religii”, a co za tym idzie „rozumiane być winno jako przekonanie (osobiste) co do spraw religijnych”⁵³. Przy takim podejściu, zwłaszcza jeśli odłączamy od niego integralnie z nim zespolone pojęcie przekonań, znowu wszak wykluczałoby się osoby o niereligijnych (ateistycznych czy agnostycznych) poglądach, i jedynie „ewentualnie” można by nim objąć osoby deklarujące się jako religijne (nieateiści), ale nie znajdujące swego miejsca wśród wyznawców jakiegokolwiek z funkcjonujących religii. Taka wykładnia, zrównująca pojęcia „wolności sumienia i religii” z „wolnością przekonań religijnych i wyznania”, ogranicza praktycznie sens całej wolności poręczonej w art. 53 Konstytucji, rugując z niego postawy i przekonania niereligijne czy choć-

⁵³ P. Sarnecki, *Uwaga 6 do art. 53, w: Konstytucja*, s. 3.

by nie tylko religijne, co stoi w ewidentnej sprzeczności z samą koncepcją czy ideą wolności sumienia i wyznania.

Poza art. 53, w całości poświęconym wolności sumienia i religii, w Konstytucji funkcjonuje odrębny art. 48, zapewniający dzieciom „wolność sumienia i wyznania” oraz wolność „przekonań”. Uderza w tym miejscu posłużenie się terminologią odmienną (choć bezsprzecznie poprawną) do zasadniczego czy też głównego przepisu konstytucji, poręczającego wolność sumienia i wyznania. Trudno do prawdy dociec, dlaczego w konstytucji występuje tak szeroki rozrzut terminów określających tę samą wolność. Wypowiedzi konstytucyjne, stanowiące m.in. o „wolności sumienia i wyznania” (art. 48); dalej „wolności sumienia i religii” (art. 53 ust. 1) czy w końcu wolności „światopoglądu, przekonań religijnych lub wyznania”, szczególnie w koniunkcji z zasadą bezstronności światopoglądowej państwa w sprawach przekonań religijnych, światopoglądowych i filozoficznych (art. 25 ust. 2), skłaniają do zadania pytania: czy przy użyciu tak różnych wypowiedzi ustawodawca konstytucyjny poręcza wolność przekonań „w ogóle” czy też jednak celowo tę wolność w jakiś sposób ogranicza. Kluczowym przy tym musi być sposób sformułowania normy generalnej, a zatem normy zawartej w dyspozycji art. 53 ust. 1 Konstytucji. Zwroty z pozostałych postanowień ustawy zasadniczej, przy wyznaczeniu przedmiotowego zakresu gwarancji określonych w ust. 1 art. 53, mogą tu już mieć co najwyżej charakter posiłkowy, ściśle konkretyzujący. Przy czym już *prima facie* watro wskazać, że owe zwroty dookreślające, zwłaszcza wzięte *en bloc*, każą uznać stosunkowo rozległy zakres znaczeniowy formuły słownej mówiącej o „wolności sumienia i religii”, choć analiza samego pojęcia „wolność religii”, zwłaszcza gdy pojmować się ją będzie jako wolność „przekonań religijnych lub wyznania”, wskazuje na jego daleko posuniętą nieadekwatność do przeprowadzonej w art. 53 regulacji.

Przy ocenie normatywnego znaczenia zwrotu poręczającego „wolność sumienia i religii” wypada już na wstępie zasygnalizować, że o ile wyrażenie „wolność sumienia i wyznania” było, i w dalszym ciągu jest, uznawane za logiczną całość, niemożliwą w zasadzie do właściwej interpretacji przy jego rozłożeniu na „czynniki pierwsze”, o tyle formuła o „wolności sumienia i religii” jest raczej powszechnie

uznawana za dwa pojęcia albo dwie formuły lub dwie figury stylistyczne⁵⁴. Oznacza to, że wysłowione w ten sposób dwie wolności, tj. i wolność sumienia i wolność religii, razem wzięte nie pełnią jakiejś szczególnej, a tym bardziej nowej albo chociażby odmiennej roli aniżeli te wolności wzięte oddzielenie. Szata słowna, w jakiej „wolność sumienia i religii” występuje, nie odgrywa zatem *per se ipse* samostnej roli normatywnej podobnej w swojej treści do tej, jaką pełni na przykład sformułowanie o „wolności sumienia i wyznania”. Sformułowanie o „wolność sumienia i religii” stanowi więc jedynie enumeratywne wskazanie dwóch, zupełnie odrębnych wolności, tj. wolności sumienia i – obok niej – wolności religii. Wymienienie tych wolności w „jednym szeregu” nie powoduje w związku z tym nadania jakiejś nowej treści znaczeniowej skonstruowanego w ten sposób zwrotu językowego. Innymi słowy mówiąc, zestawienie obok siebie „wolności sumienia” i „wolności religii” nie tworzy jeszcze jakiejś nowej kategorii pojęciowej posiadającej odrębną, a w każdym razie inną treść, aniżeli zwroty czy formuły na nią się składające. Tak wolność sumienia, jak i wolność religii, a więc obie wolności „z osobna” zachowują swój w pełni samodzielny status, a ich sekwencyjne wyliczenie w jednym przepisie uznać jedynie należy za „techniczny” sposób ich wyartykułowania.

Wskazanie *expressis verbis* obu wolności, przy jednoczesnym uznaniu ich rozłączności i, co najwyżej, komplementarności stwarza konieczność ich „autonomicznego” odczytania i ewentualnie późniejszego skonfrontowania z całościową formułą, mówiącą o „wolności sumienia i wyznania” w celu wykazania ich ewentualnej zbieżności albo przeciwnie, rozbieżności. Przy czym już *prima facie* zwrócić należy uwagę, że rozłączne traktowanie „wolności sumienia i religii”, przy ewidentnie wadliwym ujęciu redakcyjnym tej wolności, wcale nie powoduje zawężenia zakresu znaczeniowego obydwu wolności. Jest wręcz odwrotnie, gdyż oddzielna interpretacja „wolności sumienia” i „wolności religii”, i to z samego swojego założenia przyjętego właśnie z racji nieobecności zwrotu o „wolności sumienia i wyznania”,

⁵⁴ Por. P. Winczorek, *Komentarz do Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r.*, Warszawa 2000, s. 73.

ma maksymalnie rozszerzać zakres przedmiotowy wolności z art. 53 Konstytucji. Celem takiego, powiedzielibyśmy „kreatywnego”, odczytania „wolności sumienia i religii” jest eliminacja nadmiernej punitivności znaczenia obu wolności wziętych ściśle, czyli z osobna, a co za tym idzie nadanie całemu wyrażeniu poręczającemu „wolność sumienia i religii” statusu analogicznego, a w każdym razie podobnego do tego, jaki posiada tradycyjny zwrot o „wolności sumienia i wyznania”. Trzeba jednak przyznać, że rozszerzenie takie, jeśli oczywiście uzna się jego dopuszczalność, dokonywane jest za sprawą stosowania dość karkołomnych zabiegów wykładniczych, co w odniesieniu do tak fundamentalnego prawa jednostki, jakim jest wolność sumienia i wyznania, nie powinno mieć w ogóle miejsca.

Ekstensywną interpretację zwrotu o „wolności sumienia i religii” ma przy tym umożliwić pierwszy człon tej wypowiedzi, poświadczający „wolność sumienia”, co wydaje się rzeczą oczywistą, skoro „wolność religii” *explicite* jest zarezerwowana dla ochrony przekonañ wyłącznie o charakterze religijnym, i to w dodatku w wymiarze raczej zbiorowym, niżli indywidualnym. Potraktowanie zwrotu o „wolności sumienia” jako nader pojemnej kategorii, umożliwiającej objęcie konstytucyjną gwarancją poszanowania poglądów niereligijnych czy wręcz antyreligijnych, w pewnym sensie przynajmniej ułatwia ta okoliczność, że ustawa zasadnicza ani nie określa jej przejawów (w przeciwieństwie do wolności religii), ani też nie ustala gwarancji jej przestrzegania, co już samo w sobie, wskazuje na znacznie gorszą, a więc i mniej skuteczną ochronę praw osób o innym niż religijnym światopoglądzie. Wolność sumienia ma bezsprzecznie charakter pierwotny względem wolności wyznania (religii), ta druga bowiem jest zaledwie jednym z aspektów albo przejawów wolności sumienia⁵⁵. Kategoria sumienia stanowi istotny aspekt osobowości, należąc do nienaruszalnej sfery jednostki, będąc jednocześnie ważnym elementem godności człowieka rozumianej jako prawo podstawowe. Z pewnością bowiem postępowanie zgodne z własnym sumieniem stanowi podstawę rozwoju osobowego człowieka, a gwarantowanie „wolności wyborów zgodnie z tym, co człowiek uznał za słuszne, jest w swej istocie za-

⁵⁵ Por. H. Świątkowski, *Wyznaniowe prawo*, s. 9.

bezpieczeniem warunków pozwalających człowiekowi realizować się jako istota moralna, jako osoba”⁵⁶. Sumienie jako imperatyw postępowania według takich wartości, jak „dobro”, „zło”, „prawda” czy „fałsz”, których wybór jest odbierany jako wiążący i bezwarunkowo obowiązujący, pozwala na prawdziwy rozwój osobowy człowieka, będąc zarazem podstawowym konstruktem jego osobowości psycho-społecznej. Stanowi ono wręcz „centrum osobowości i jest wyrazem poczucia suwerenności jednostki”⁵⁷. Suwerenność ta przejawia się w tym, że jednostka ma prawo do samodzielnego budowania własnego systemu wartości, bez wpływów z zewnątrz, co dotyczy w szczególności ingerencji państwa i jego funkcjonariuszy. Sumienie jako atrybut suwerenności jednostki jest więc, mówiąc najogólniej, świadomością moralną albo zdolnością „wydawania ocen dotyczących wartości molarnej czynów człowieka, w szczególności postępowania samego podmiotu”⁵⁸. Jako kategoria *par excellence* filozoficzna, pojęcie sumienia uniemożliwia skonstruowanie jednolitej prawnej definicji samego terminu „sumienie”. Mimo to można chyba przyjąć, że istnieje kilka elementów koniecznych do tego, aby w ogóle mówić o sumieniu. Są nimi: wydawanie oceny, podejmowanie decyzji czy wyboru oraz istnienie pewnego minimalnego kwantum wartości, na podstawie których dana ocena jest konceptualizowana, przy czym całość oceny, decyzji i związanego z nią wyboru dotyka „sfery osobistego życia wewnętrznego jednostki”⁵⁹. Wolność tak rozumianego sumienia sprowadza się zatem do nieskrępowanej niczym możliwości przyjmowania przez jednostkę zespołu poglądów i reguł moralnych, filozoficznych czy społecznych oraz postępowania zgodnie z tymi regułami. Tak ujęta wolność sumienia odnosi się więc do swobody światopoglądowej. Jako taka byłaby zatem wystarczającą gwarancją poszanowania przez państwo poglądów czy postaw, silnie korespon-

⁵⁶ K. Warchałowski, *Prawo do wolności myśli, sumienia i religii w Europejskiej Konwencji Praw Człowieka i Podstawowych Wolności*, Lublin 2004, s. 84.

⁵⁷ E. Schwierskott, *Gwarancje wolności sumienia*, s. 58.

⁵⁸ K. Kosior, *Sumienie*, w: J. Dębowski, L. Gawor, S. Jedynek, K. Kosior, J. Zdybel, L. Zdybel, *Mała encyklopedia filozofii. Problemy, kierunki, szkoły*, Bydgoszcz 1996, s. 448, 449.

⁵⁹ E. Schwierskott, *Gwarancje wolności sumienia*, s. 59.

dując z zasadą bezstronności (neutralności) światopoglądowej państwa (władz publicznych). Jednak wolność sumienia ma w dużej mierze charakter subiektywny i jako taka jest wykonywana przez jednostkę samodzielnie. W związku z tym samo poręczenie wolności sumienia, bez dodania do niej innych jeszcze wartości chronionych, nie stwarzałoby dostatecznych przesłanek poszanowania wolności w wymiarze zewnętrznym, a w tym i zbiorowym, co w przypadku sumienia przejawia się przede wszystkim w wolności uzewnętrzniania rozmaitych postaw, czyli, mówiąc krótko, w wolności wyznania, obejmującej także i wolność religijną. Dlatego zadekretowanie samej tylko „wolności sumienia”, choć logicznie jak najbardziej uprawnione, bo obejmujące całe możliwe do wyobrażenia *spectrum* przekonań światopoglądowych, pozbawiałoby konstytucyjną zasadę wolności myśli, sumienia i religii istotnego wymiaru gwarancyjnego adresowanego do przejawiania poglądów religijnych *ad extra*, co kłóciłoby się z sensem i celem całej regulacji. Kolejny raz pokazuje to, że najlepszym sposobem wyrażenia idei wolności sumienia i wyznania jest wysłownienie tej wolności *expressis verbis*, a nie przy użyciu formuł zastępczych, tylko *implicite* wyrażających właściwe swoje znaczenie.

Stosunkowo szeroką definicję wolności sumienia, zawierającą się w dokonywaniu swobodnych ocen, wyborów, zachowań czy działań warunkowanych preferowanym światopoglądem, zawężyła się niekiedy właśnie przez to, że występuje ona w zbitce pojęciowej „wolność sumienia i religii”. Dla części przedstawicieli doktryny oznacza to, że poręczona wolność występuje tu w węższym znaczeniu, mianowicie „jako zdolność do wydawania ocen co do wartości konkretnej religii lub przekonań areligijnych oraz do wyboru wynikającego z dokonanej oceny”⁶⁰, albo jako „uprawnienie człowieka do pozytywnego lub negatywnego samookreślenia siebie w stosunku do czynności wyrażających jego przekonania religijne”⁶¹. Tak kategorycznie sformułowana definicja nie wydaje się jednak poprawna, skoro odnośnikiem wykonywania wolności sumienia czyni ona wartości religijne albo

⁶⁰ M. Winiarczyk-Kossakowska, *Wolność sumienia*, s. 27.

⁶¹ H. Misztal, *Wolność religijna*, s. 207.

ewentualnie areligijne. W ten sposób doszłoby wszak do istotnego zawężenia rudymenarnej w tym miejscu kategorii światopoglądu, pojmowanego jako „model wartościowania zjawisk oraz model dyrektywny działania”⁶². W momencie przyjęcia takiej definicji wolności sumienia wolność religii z drugiego członu wypowiedzi proklamującej „wolność sumienia i religii” jeszcze bardziej zawęziłaby możliwości interpretacyjne gwarantowanej wolności, pomijając te z jej przejawów, które nie posiadałyby żadnych skojarzeń czy odniesień religijnych. Tymczasem wolność religii jest tylko jedną z sytuacji realizowania wolności sumienia, która to wolność, choćby z tego powodu, że kojarzona wyłącznie z wolnością sumienia, nie powinna być interpretowana ścieśniająco. Pojęcie wolności sumienia, właśnie z powodu braku równoczesnego wyliczenia w dyspozycji art. 53 ust. 1 innych przejawów ludzkiej aktywności, takich jak myśli, poglądy czy przekonania (wyznania), powinno być jak najbardziej elastycznie rozumiane. Wolność sumienia winna być więc ujmowana jak najszerzej, a zatem jako możliwość „przyjmowania dowolnego światopoglądu, rozciągającego się na sferę bytu i sferę świadomości, poglądu dotyczącego ich powstania, wzajemnych relacji, rozwoju i celu, z czym łączy się również przyjęcie określonego systemu wartości”⁶³. Nawiązując do preambuły, wolność sumienia można by było zdefiniować jako światopoglądowe przekonanie co do metafizycznej struktury oraz źródła „prawdy, sprawiedliwości, dobra i piękna”. W takim ujęciu wolność sumienia miałaby charakter prymarny względem wolności religijnej, a co ważniejsze pakietem praw ochronnych obejmowałaby wszystkie, a zatem nie tylko, czy też nie wyłącznie religijne poglądy. Przez wolność religijną rozumiałoby się wówczas „swobodę przyjmowania i wyznawania przekonań filozoficzno-swiatopoglądowych o religijnym, areligijnym lub antyreligijnym zabarwieniu”⁶⁴. Wydaje się, że właśnie takie, tj. maksymalnie szerokie pojmowanie wolności sumienia powinno się przyjmować, zwłaszcza, że następny

⁶² D. Brodziński, *Światopogląd*, w: *Leksykon religioznawczy*, s. 267

⁶³ P. Sarnecki, *Uwaga 6 do art. 53*, w: *Konstytucja*, s. 3.

⁶⁴ P. Winczorek, *Komentarz do Konstytucji*, s. 73. Taka interpretacja zwrotu o „wolności sumienia” wydaje się dominująca. Por. H. Misztal, *Polskie prawo*, s. 46.

człon wypowiedzi z art. 53 ust. 1 mówi już wprost wyłącznie o „wolności religii”, co uniemożliwia rozciągnięcie tej wolności na pozareligijne przekonania. Warto jednak wskazać, że pojawiają się i takie oceny, które wolność sumienia odnoszą jedynie do możliwości „przyjęcia innego światopoglądu niż religijny”⁶⁵, a wolność religii łączy z wolnością posiadania i uzewnętrzniania przekonań wyłącznie religijnych, co jednak znowu może być zakwestionowane, jeśli tylko kategorię sumienia kojarzyć się będzie z religią, a w każdym razie nadawać się jej będzie religijny aspekt.

Kontrowersje co do tego, czy wolność sumienia obejmuje możliwość posiadania każdych, a więc religijnych, jak i niereligijnych przekonań, czy też tylko przekonań religijnych, czy też może przekonań jedynie pozareligijnych, znowu przy tym są skutkiem wprowadzenia do tekstu konstytucji sformułowania nowego, a co najważniejsze wieloznacznego. Konstytucyjne *novum*, jakim jest zbitka pojęciowa „wolność sumienia i religii”, przez to właśnie, że jest pojęciem nowym, jest pojęciem mało precyzyjnym, a przez to i kontrowersyjnym, bo zawierającym w sobie nieznanę dotąd treści. Prawo do wolności sumienia i wyznania nie wynika więc wprost, tak jak to być powinno, z jednoznacznego sformułowania ustawy zasadniczej, ale można je co najwyżej odkodować z całości tekstu konstytucji, który poza kluczowym pojęciem o „wolności sumienia i religii”, posługuje się posilkowo takimi określeniami jak: wolność przekonań, wolność światopoglądu, wolność wyznania czy wreszcie, wolność sumienia i wyznania, choć w tym ostatnim przypadku w mocno ograniczonym zakresie podmiotowym⁶⁶. Mimo to uznać wypada, że tak istotna wartość, jaką jest „wolność sumienia i wyznania”, w znaczeniu wolności myśli, sumienia, religii lub przekonań została w Konstytucji RP zadeklarowana, choć – i to jest największy mankament – nie została wysłowiona *eo nomine*, a tylko przy użyciu formuł ekwiwalentnych. W dużym stopniu powodować to będzie, że rzeczywisty (realny) zakres przed-

⁶⁵ W. Skrzydło, *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, Kraków 1998, s. 51.

⁶⁶ Szerzej na ten temat zob. J. Szymanek, *Wolność sumienia i wyznania w Konstytucji RP*, „Przegląd Sejmowy” 2006, nr 2, s. 39 n.

miotowy tej wolności będzie wyznaczany w procesie stosowania ustawy zasadniczej, co może – choć oczywiście wcale nie musi – powodować labilność znaczenia „wolności sumienia i religii”.